

# Annie Besant - spadkobierczyni Bławatskiej

Co się kryje za kulisami Tow. Teozoficznego

Annie Besant -- braminka. Annie Besant -- teozofka nie żyje. Falszywy mesjasz Krishnamurti stracił najgorliwszego swego impresarij, a tysiące naiwnych owieczek -- energiczną pasterkę, która nie wspólnego nie miała z Joanną d'Arc, chociaż zmobilizowała wielotysięczną armię.

Przedsiębiorcza staruszka przez życie całe prowadziła żart, a podstępna walkę z Kościołem katolickim. Świetne dzieło Rene Guenon „Le Théosophisme” („dzieje pewnej pseudo-religii”) stanowiące jedno z wydawnictw francuskiej biblioteki filozofii, którego kierownikiem jest filozof Maritain zawiera mało znane szczegóły z życia Annie Besant.

## Szalona Annie

Annie Wood, Irlandka z pochodzenia urodziła się w r. 1847. Rodzice jej byli protestantami. Po krótkim pobycie w Paryżu, gdzie się podobno nawróciła na katolicyzm, wróciła do Anglii w siedemnastym roku życia i zaślubiła protestanckiego pastora Franka Besanta. Miała z nim dwoje dzieci. Ale zacisze domowe nie odpowiadało „szalonej Annie”. Była nieznosna, arbitralna, egzaltowana. Jednak dopiero w r. 1872 porzuciła męża i uciekła z bezwyznaniowcem Charles Bradlaugh, który na łamach „National Reformer” prowadził zacięłą walkę z religią. Znajomą się również z dziećmi Marksa i przejęła się teoriami socjalistycznymi. Studiowała kolejno anatomję, i chemję, literaturę i matematykę ścinając się zresztą na egzaminach. Po trzech nieudanych próbach zdobyła doktorat, i znowu przedzierzgnęła się w dziennikarkę.

Pierwszym jej występem publicznym było objęcie kierownictwa redakcji wyżej wymienionego tygodnika „National Reformer”, gdzie pisywała pod pseudonimem Ajaksa. Z pasją neofitki ateizmu wygłaszała odczyty antyreligijne, rozwijała propagandę na rzecz maltuzjanizmu, a więc mówiąc nowoczesnym językiem -- na rzecz świadomego macierzyństwa (w roku 1874...) stawiając na jednym planie Chrystusa, Maltusa i Buddę.

W r. 1876 wynajmuje biuro reklamy i sprzedaje tam „zakazaną” broszurę „Owoce filozofji”, której wydawca został skazany na dwa lata więzienia. Ścigana

przez policję nie daje za wygraną, ale zakłada „ligę maltuzjańską”, organizuje wiece, ogłasza listy otwarte i broszury.

Kilkakrotnie skazywana na areszt zostaje wreszcie pozbawiona prawa wychowywania swoich dzieci -- sąd odbiera jej córkę. Annie Besant jedzie do Brukseli i tam w r. 1880 podczas kongresu wolnomyslicieli oświadcza imieniem „swojej partji”, że ma na celu propagowanie ateizmu, że jest zwolenniczką republikańskiego systemu, „świeckich pogrzebów”, obalenia prawa własności i izby lordów. Wydaje dwutomowe dzieło „Podręcznik wolnomyslicieli” i broszury „Świat bez Boga”, „Ewangelja ateizmu”, „Ateizm i jego znaczenie moralne” i t. d. W cztery lata później, ku jej wielkiej radości towarzyszy jej Bradlaugh zostaje przyjęty do masonerii francuskiej, jako członek loży Wielkiego Wschodu. Ale nowokreowany mason osiągnawszy to, o czym marzył pozbywa się męczącej towarzyski i wyrzuca ją z redakcji, sam zaś poświęca się karierze poselskiej w Anglii.

Zawód sercowy wpłynął na zmianę poglądów Annie Besant. Rozczarowana do ukochanego traci zaufanie do bezwyznaniowców, i postanawia zrewidować swój dotychczasowy światopogląd. W późniejszym okresie lubiła opowiadać, że jej romans z Bradlaugh miał podkład mistyczny. „Otrzymałam nakaz od „mahatmów” (tajemnicze nadziemskie osobistości, ogrywające w świecie teozofów rolę przewodników duchowych) -- oni to zmusili mnie do porzucenia pastora Besanta i rozpoczęcia życia na własną rękę”, (ale pod ręką z pięknym bezwyznaniowcem Bradlaughem...).

Po zerwaniu z Bradlaugh egzaltowana Annie nie wiedziała co z sobą począć, straciła sympatię nie tylko do zdradliwego przyjaciela, ale i do jego „bóstw” -- Marksa i Maltusa. Lecz już w r. 1886 pocieszyła się w objęciach spirytyzmu i niejakiego Herberta Burrows, który zapoznał ją z zasadami okultyzmu. Spirytyzm z całą sugestywną „mise en scene” odpowiadał jej chaotycznej, niezrównoważonej naturze.

## Orły i osły pani Bławatskiej

A gdy spotkała na swej drodze genialną symulantkę Bławatską,

która mądrzejszych ludzi od Annie Besant potrafiła otumanic -- los bylej żony pastora był przesądzony. Sprytna, obdarzona niezwykłym wdziękiem Rosjanka (Helena Hahn z Ekaterinosława) jenerałowa Niceforowa Bławatska, założycielka Tow. Teozoficznego niedarmo mawiała, że „większość ludzi inteligentnych, to durnie” -- widziała bowiem, jak chętnie wpadają w zastawione sidła, jaką wykazują łatwo wierność i z jaką dziecinna ufnością idą pod kuratelę sprytnych oszustów. (— O gdybyście wiedzieli -- mawiała Bławatska -- ilu to orłów zamieniło się w pospolite osły, na odgłos mego czarowanego gwizdka, i jak posłusznie kłapały uszami!). Była ona niewątpliwie zdolną hipnotyzerką, dzięki czemu potrafiła skupić wokół siebie ogromną rzeszę adeptów wierzących święcie, że prezydentka jest wysłanniczką „mahatmów”, a jej dzieła są dyktowane przez wyższe istności. O pani Bławatskiej opowie my innym razem.

Annie Besant poznała Bławatską za pośrednictwem socjalisty Burrowsa. Spotkanie miało miejsce w r. 1889. Potwornie brzydka, opasła, rubaszna Bławatska potrafiła w jednej chwili podbić serce i umysł Annie Besant i uczynić z niej swoją niewolnicę. Foote, redaktor „Wolnomyslicieli” (Freethinker) twierdził, że Annie Besant pozbawiona była charakteru i ulegała wpływowi coraz to innych osób. Rację miała zawsze ta ostatnia.

Spoczątku była szczerą wielbiczką Bławatskiej. Została jej sekretarką. Podczas podróży do Francji Bławatska pokazała jej „mahatmę Morya”, wywołanego z zaświatów. (Nawiasem mówiąc Bławatska przyznawała się później, że wywoływane przez nią zjawy fabrykowane były z musliu, a muzyka sfer niebieskich była brzękiem małego srebrnego dzwoneczka, który został kiedyś przypadkowo zdekonspirowany, bo wypadł pani Bławatskiej z kieszeni).

## Bracia się kłócą...

Później sytuacja zmieniła się o tyle, że Annie Besant przejrzała panią Bławatską i straciła wiarę w jej nadprzyrodzone posłannictwo. Natomiast zrozumiała, jak świetnym narzędziem propagandy może stać się sugestja i skolei sama przedzierzgnęła się w su-

gestjonerkę, ujarzmiając tłumy. Jako czynny członek angielskiej sekcji Tow. Teozoficznego (1889 r.) a następnie autonomicznej sekcji europejskiej, założonej w r. 1890 pod egidą Bławatskiej i sekretarza Meada -- prowadziła przez szereg lat podjazdową walkę z katolicyzmem, maskując prawdziwy cel organizacji frazesami o braterstwie dusz.

Z tem braterstwem było gorzej, jako że po śmierci Bławatskiej liderzy Towarzystwa osławiony Olcott, Judge i pani Besant kłócili się zażarcie o spuściznę, po przewodniczącej. Każdy z nich twierdził, że jest apostołem „mahatmów”, i zarzucał drugiemu oszustwo. Ostatecznie osiągnięto porozumienie, jako że echo awantur w łonie Tow. Teozoficznego wywołało nieprzyjemne komentarze w prasie światowej. Porozumienie było pozorne -- kłócono się w dalszym ciągu, ale po cichu. To jeden to drugi kierownik podawał się do dymisji, wreszcie Judge zrobił „secesję” i założył własne kółko amerykańskie (1895), które istnieje podziś dzień w Point Loma (Kalifornia) i posiada sekcje w Szwecji i Holandji.

Niepozbywane komizmu są dyskusje, na temat fałszowanych komunikatów „mahatmów”. Owe komunikaty dyktowane jakoby następcom Bławatskiej były sfalszowane przez Judge'a. „Daily Chronicle” zamieszczało wówczas sześć kolumn zwolenników i wrogów teozofji, a Edward Garrett ogłosił w „Westminster Gazette” cykl rewelacyjnych artykułów p. t. „Zdemaskowana Izydą”, zaś słynny jasnowidz Cumberland ofiarował tysiąc funtów szterlingów nagrody temu, kto sprowadzi na seans tajemną istność zwaną przez teozofów „mahatmą”.

## Teozofja to bluff

Siłne wrażenie wywołało oświadczenie Hindusa Nagarkara członka kasty Brahminów, że teozofizm uważany jest w Indiach za „bluff”, że „mahatmy” nie istnieli nigdy i zostali wymyśleni przez dociepniwą panią Bławatską, która sobie kpiła z naiwnych ludzi i chciała się przekonać kto się da wziąć na kawał...

Niemniej charakterystyczne jest oświadczenie Herberta Burrowsa, tego samego, który „przedstawił Bławatskiej młodą Annie Besant. Napisał on na łamach „Borderlandu”:

— W Tow. Teozoficznym nastąpił rozłam z okazji wykrycia oszukańczych machinacji jego członków. Skłoniło mnie to do poczynienia nowych dochodzeń. Otóż sprawdziłem, że przez szereg lat w Tow. Teozoficznym królowało kłamstwo... Nie mogę w dalszym ciągu okazywać poparcia organizacji, w której dzieją się rzeczy tak podejrane. Ustępuję z towarzystwa, gdyż uważam je za organizację niebezpieczną. Jest ona bramą, przez którą ma dostęp zabobon i oszustwo...

Otóż w takich okolicznościach Annie Besant objęta w 1895 r. przewodnictwem Towarzystwa Teozoficznego. O dalszych jej poczynaniach na tem polu innym razem.

## H U M O R

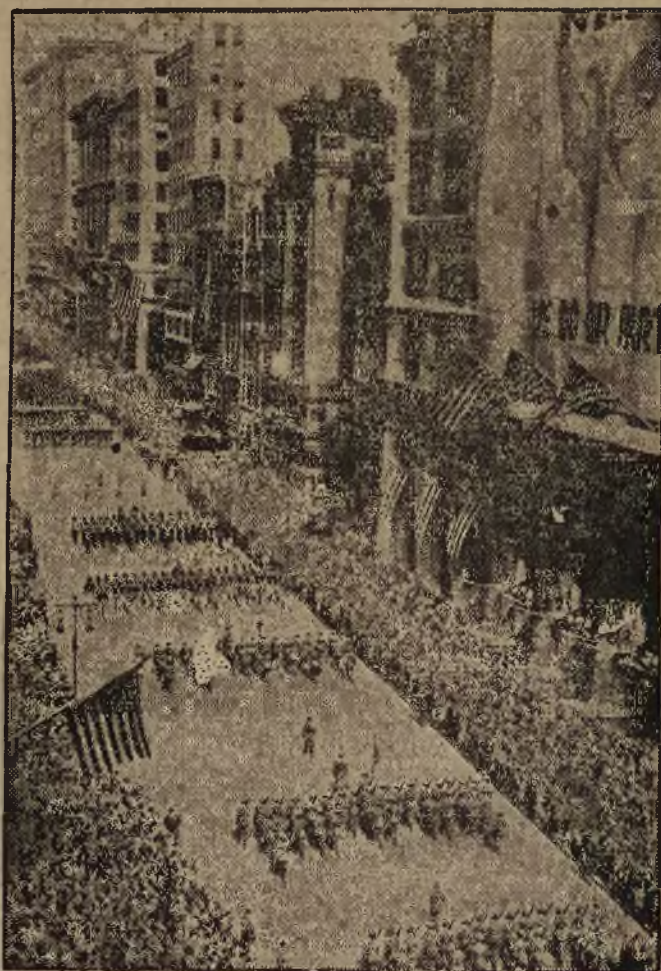
### MODA

Pokój dla dzieci. Młoda dama zgłasza się do nurse:  
— Sądze, że już czas, abyśmy poszli do domu. Które z tych dzieci należy do mnie?

### TYLKO TYLE

— Co powiedział ojciec, gdy się dowiedział, żeś zepsuł auto?  
— Czy mam opuścić moje słowo?  
— Oczywiście.  
— Nic mi nie powiedział.

## Amerykanie demonstrują



Potężny pochód 250.000 robotników w Nowym Jorku, demonstrujących z okazji programu gospodarczego Roosevelta. Robotnicy Stanów Zjedn. witają program jako nową erę w życiu amerykańskiego proletariatu.

## Ze świata

### WYKSZTAŁCENIE A RADJO

Profesor psychologii na uniwersytecie w Chicago, Franc N. Freeman, stwierdził na podstawie obserwacji, że stopień wykształcenia przeciętnego radiosłuchacza jest wyższy, niż tego, który nie korzysta z radiodiodki. Do szeregu osób jednej i drugiej kategorii wystosował dr. Freeman trzy pytania, na które 32 proc. radiosłuchaczy odpowiedziało zadowalająco, z pozostałych zaś osób dało dobrą odpowiedź tylko 24 procent.

### OSOBLIWE KLUBY W JAPONII

W Japonii zakorzeniło się w ostatnich czasach życie klubowe na wzór klubów angielskich. W dużych miastach kluby wyrastają jak grzyby po deszczu. Niektóre z tych klubów odznaczają się oryginalnością obyczajów i odznak. Istnieje np. w Osaka t. zw. klub „perłowy”, którego członkowie muszą nosić jako odznakę perłę w kłapie marynarki. Do takich „oryginałów” należy też klub „noszących okulary”, który grupuje w sobie większą część inteligentów japońskich. Inny znów klub w Tokio stawia kandydatem na członków jako warunek rozegranie partycjki karcianej; przegrana kandydata powoduje jego odrzucenie. Istnieje też klub „mleczków”, który nie toleruje w swoim lokalu żadnych rozmów i obowiązuje swoich członków do obserwowania milczenia przez cały czas pobytu w klubie.

### RADJO W WIEZIENIACH AMERYKAŃSKICH

Dyrektor znanego więzienia nowojorskiego, Sing-Sing, postanowił zaopatrzyć nadzorców w przenośne aparacki nadawczo-odbiorcze, pracujące na ultrakrótkiej fali, które umożliwiłyby dozorcóm komunikowanie się w każdej chwili z dyrekcją więzienia. Aparaty te są bardzo lekkie i nosi się je na plecach, przytroczone rzemieniami jak tornister. Długość fali ma wynosić około 5 metrów.

### RADJOMASZYNA DO PISANIA.

Pisanie na dystans bez drutu!... Wysyłane poprzez eter fale, które gdzieś w dali jakgdyby niewidzialną ręką poruszają klawiaturę maszyny i wypukują na niej tekst. Jeszcze do niedawna rzecz ta wydawała się utopją, pomimo obecnego stanu techniki. Obecnie i to marzenie stało się rzeczywistością. Maszyna do pisania na dystans przeobraziła się z eksperymentu laboratoryjnego w praktyczny w życiu aparat, który ma bezwzględnie przed sobą dużą przyszłość. Aparat ten odznacza się prostotą w pomysłach i

budowie; wynalazcą jego jest radio-technik, inżynier dr. Hell. Każdej literze klawiatury odpowiada koło nadawcze aparatu. W obecnej swojej postaci aparat nadawczy może przesyłać 5 liter na sekundę. Można sobie wyobrazić, jak szerokie zastosowanie znajdzie nowy aparat w takich instytucjach państwowych, jak poczta, koleje, urzędy policyjne etc., a dalej w instytucjach prywatnych, w przemyśle, w handlu.

### TUNEL POD MONT-BLANC

Pomiędzy rządem francuskim i włoskim prowadzone są obecnie rokowania w sprawie realizacji projektu przebiecia tunelu w masywie Mont-Blanc, celem przeprowadzenia linii kolejowej. Została wyznaczona komisja niezonych włoskich, która sprawdzi badania przedwstępne, prowadzone dotychczas przez geologa szwajcarskiego, Lugeon, i p. Oulianoff'a. Projekt przekopania tunelu pod Mont-Blanc powstał już w r. 1907, kiedy to inżynier paryski, Monod, złożył rządowi francuskiemu memoriał w sprawie możliwości przeprowadzenia drogi żelaznej pod Mont-Blanc. Otwór tunelu zaczynałby się przy Chamonix, z drugiej zaś strony wychodziłby koło miejscowości d'Entrevres lub też we Włoszech. Długość tunelu przewidywana jest na przeszło 12 km., a czas trwania robót na 4 -- 5 lat.

## Mąż stanu i wnuk



Premjer angielski Ramsay MacDonald został przed miesiącem dziadkiem. Znakomity mąż stanu wiele czasu poświęca małej Joan.

## Podpalacze Reichstagu?



Widok sali posiedzeń Trybunału Rzeszy w Lipsku w czasie rozprawy o podpalenie Reichstagu. Marinus van Lubbe (X) składa zeznanie.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 19 -- 20.

ADMINISTRACJA: Warszawa. Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56; Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny -- ABC Warszawa, Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa -- zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

## Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie -- 1 zł. w tekście (wśród artykułów) -- 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) -- 50 gr., na ostatniej stronie -- 60 gr. Notatki reklamowe -- 1 zł. Komunikaty (specjalne) -- 1.50 zł., lekarskie -- 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz; duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk -- podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 -- biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński